



## URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

W czasie wakacji, przebywając wśród obcokrajowców za granicą czy też spotykając cudzoziemców w Polsce, każdy z nas ma szansę być dobrym ambasadorem naszego kraju. Ale zadanie profesjonalnej promocji naszego kraju spoczywa także na władzach samorządowych. O tym, jak skutecznie promować nasz kraj i poszczególne regiony Polski, rozmawiali uczestnicy konferencji, zorganizowanej w bielskim Ratuszu przez działającą przy Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej Instytut Południowy oraz wiedeński Instytut Obszaru Naddunajskiego i Europy Środkowej (IDM). O konferencji „Obraz Polski za granicą – jak promować Polskę” piszemy na stronie III w tekście „Jak nas widzą za granicą?”.

## ZA TYDZIEŃ

o tym, jak CZECHOWICZY LICEALIŚCI CHCĄ POMÓC W INTEGRACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Stypendyści „Dzieła Nowego Tysiąclecia” w Węgierskiej Górze

## Wybrani, by iść

Spośród ponad 1700 stypendystów fundacji „Dzieła Nowego Tysiąclecia” blisko 300 jest już studentami. Dla nich zorganizowany został wakacyjny obóz formacyjny „Idź”, odbywający się w Węgierskiej Górze od 1 do 8 lipca.

W niedzielę do Węgierskiej Górkki zjechało ponad 200 studentów z całej Polski. Duchowa formacja wszystkich stypendystów to stały element pracy fundacji. – Tym razem zaprosiliśmy studentów odrębnie, ponieważ mają oni zazwyczaj nieco inne problemy niż gimnazjaliści czy licealiści. Pochodzą z małych miejscowości i czasem czują się zagubieni. Chcemy pomóc im odnaleźć się w nowych środowiskach akademickich, bardziej uwierzyć w siebie, a przy okazji docenić miejsca, z których pochodzą – tłumaczy sercanin biały o. Grzegorz Mielniczuk, organizator obozu. Dlatego w programie obozu przewidziane zostały plenerowa prezentacja „A stąd pochodzę...”, czas na filozoficzne rozważania dotyczące własnego powołania, prezentacja własnych talentów, warsztaty „Warto być razem” i opracowywanie projektów przyszłego działania.

Już pierwszego dnia rozpoczęły się spotkania, mające pomóc w lepszym wzajemnym poznaniu osób studiujących w tych samych ośrodkach akademickich, by po wakacjach łatwiej im



O. GRZEGORZ MIELNICZUK

**Studenti stypendyści w Węgierskiej Górze**

było podejmować w tych środowiskach nowe inicjatywy.

– Chodzi nam o zachęcenie do aktywności, dlatego nazwaliśmy ten obóz „Idź”. Jesteśmy bardzo wdzięczni za pomoc, jaką przy przygotowaniu obozu otrzymaliśmy od ks. Stanisława Lubaszki, Marka Bieguna, parafii w Węgierskiej Górze. Ogromną życzliwość okazał nam biskup Tadeusz Rakoczy, który zechciał podzielić się z naszymi stypendystami swoim doświadczeniem spotkania z Janem Pawłem II – dodaje o. Grzegorz Mielniczuk SSCC.

ASŚ

## POEZJA KS. JANA TWARDOWSKIEGO U ŚW. JÓZEFA NA ŻŁOTYCH ŁANACH



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Wiersze księdza Jana Twardowskiego, znakomita recytacja Krzysztofa Kolberga i do tego nastrojowa muzyka organowa w wykonaniu Roberta Grudnia. To wszystko złożyło się na program „Śpieszmy się kochać ludzi”, zaprezentowany w niedzielę 1 lipca w kościele pw. św. Józefa na osiedlu Żłote Łany w Bielsku-Białej. Spotkanie to, połączone z promocją książki Krzysztofa Kolberga pt. „Przypadek nie-przypadek”, zostało zorganizowane przez działający na Żłotych Łanach parafialny oddział Akcji Katolickiej w ramach cyklu „Poezja u św. Józefa”. O tym, że było to udane przedsięwzięcie, świadczył wypełniony po brzegi kościół i owacja, zgotowana artystom na zakończenie spotkania.

**Krzysztof Kolberger w świątyni na Żłotych Łanach**

## Pamięci przyjaciela gór i górali



KS. JACEK M. PEDZWIATY

**Odsłonięcie pomnika Jana Pawła II – przyjaciela gór i górali – w Rajczy**

**RAJCZA.** Popiersie Jana Pawła II przy kościele w Rajczy, które poświęcił biskup Tadeusz Rakoczy 1 lipca otwiera drogę na szlaki papieskie w Worku Raczańskim. Uroczystość poprzedziła Msza św., której uczestnicy dziękowali Bogu za łaskami słynący wizerunek Matki Bożej Rajczańskiej, obecny tu od 338 lat. Dziesięć lat temu biskup Tadeusz Rakoczy podniósł miejscowy kościół do godności sanktuarium diecezjalnego. Bohaterem obchodów rocznicowych w Rajczy był Karol Wojtyła. Jako biskup krakowski gościł w Rajczy osiem razy. 28 listopada 1966 r. podczas kongre-

gacji milenijnej dekanatu żywieckiego, odprawił pierwszą w tu-tejszym kościele Mszę św. soborową. Po Mszy św. wraz z zebrany-mi kapłanami, brnąc po świe-żo spadłym śniegu, udał się na modlitwę przy krzyżu postawio-nym obok kościoła dla upamięt-nienia tysiąclecia chrztu Polski. W miejscu, gdzie wówczas, w śniegu, uklęknął, by ucałować krzyż, ustawiono pomnik: brązo-we popiersie Jana Pawła II, wy-znaczający początek szlaków pa-pieskich w Worku Raczańskim. Dopelnieniem obchodów roczni-cowych był niedzielny festyn cha-rytatywny.

## Młodzi u dominikanów

**USTROŃ-HERMANICE.** 1 lipca rozpoczęły się wakacyjne rekolekcje dla młodzieży akademickiej i pracującej – Dominikańskie Kolokwium Młodzieżowe. Podczas pierwszego turnusu uczestnicy rozważali temat: „Wspólnota w różnych tradycjach religijnych”. Do przedstawienia sposobów budowania i rozumienia wspólnoty zaproszeni zostali m.in. ks. radca Jan Gross z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, proboszcz grekokatolickiej parafii w Krakowie ks. Piotr Pawliszcze, imam Ali Abi Issa z Muzułmańskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego we Wrocławiu, Dorota Wiewióra – przewodnicząca bielskiej Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Wykładom i wspólnej modlitwie towarzyszą też warsztaty przybliżające muzykę w liturgii różnych wyznań.

## Artystyczne czwartki

**BRENNA.** Recital mistrzowski w wykonaniu sopranistki Elżbiety Grodzkiej, której na organach akompaniował prof. Julian Gembalski rozpoczął w Brennej cykl spotkań z muzyką poważną i poezją. Ich organizatorami są Ośrodek Promocji, Kultury i Sportu w Brennej wraz z tutejszą parafią św. Jana Chrzciciela. Na koncerty zapraszają w każdej wakacyjny czwartek o godz. 20.00 do kościoła parafialnego. Podczas kolejnych „Czwartków Artystycznych w Brennej” będzie można posłuchać m.in. muzyki organowej, gitarowej, skrzypcowej oraz posłuchać poezji Romana Brandstaettera w wykonaniu Andrzeja Wójcika, a także utworów autorskich Marii Burek i Beaty Sabath.

## W krainie polskiego karpia

**BESTWINA.** „Z rybą i kłosem w herbie” – pod takim tytułem, staraniem Urzędu Gminy i Biblioteki Publicznej, ukazała się praca zbiorowa ukazująca walory krajo-brazowe i przyrodnicze bestwińskiej okolicy. Zespół redakcyjny: Artur Beniowski, Teresa Lewczak, Waleria Owczarz i Adam Wróbel zachęca do odkrywania bogactwa fauny i flory, szczegółowo opisanych w publikacji, a zilustrowanych fotografiami autorstwa m.in. Bożeny Jankowskiej, Zygmunta Rezika, Kazimierza Wojtyły. O swojej pasji piszą też miejscowi pszczelarze, łowcy i wędkarze,

a praktycznym poradnikiem dla wędrujących nad stawami, po łą-gach, jarach i uroczyskach, jest opisana przez Urszulę Kal przyrodnicza ścieżka dydaktyczna. 29 czerwca podczas promocji książki Waleria Owczarz przypomniała o bogatej tradycji rybackiej, rozwijającej się w tej okolicy od XVI wieku. Znalazła ona wyraz m.in. w nadanym w 1991 r. na wniosek ówczesnych władz samorządowych herbie gminy. Przedstawia on rybę, z kłosem w tle. Na terenie gminy Bestwina odbywa się też organizowane cyklicznie „Święto karpia polskiego”.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

**Teresa Lewczak i Waleria Owczarz podczas promocji książki**

## Konkurs dla internautów

**BIELSKO-BIAŁA.** Z inicjatywy Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej zorganizowany został po raz pierwszy wakacyjny konkurs biblijny w Internecie. – Zainspirowały nas obserwacje tysięcy uczestników konkursów biblijnych organizowanych w ciągu roku szkolnego. Jesteśmy pod wrażeniem zaangażowania, z jakim poznawali Biblię i wiedzy, którą mogli się pochwalić. Chcieliśmy zachęcić wszystkich, by również podczas wakacji sięgać do Pisma Świętego. Stąd nie tylko szkolny, ale otwarty konkurs, w którym –

przy użyciu biblijnej wiedzy i komputera – może wziąć udział każdy. Serdecznie dziękujemy spółce „Aqua” za ufundowanie nagród w tym konkursie – mówi dyrektor Wydziału Katechetycznego ks. prał. Stanisław Śmietana. Konkurs potrwa od 1 lipca do 1 sierpnia włącznie. Na uczestników czeka krótki test ze znajomości Biblii, a wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosowane zostaną trzy rowery. Szczegóły konkursu można znaleźć pod adresem: [www.katecheza.diecezja.bielsko.pl/konkurs.php](http://www.katecheza.diecezja.bielsko.pl/konkurs.php).

**Na uczestników konkursu biblijnego czekają nagrody**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Bielski Instytut Południowy o promowaniu Polski

# Jak nas widzą za granicą?

To pytanie stawiali sobie uczestnicy konferencji zorganizowanej w bielskim Ratuszu przez działającą przy Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej Instytut Południowy oraz wiedeński Instytut Obszaru Naddunajskiego i Europy Środkowej (IDM) – „Obraz Polski za granicą – jak promować Polskę”.



ZDJEŃCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Gospodarzami konferencji byli prezes stowarzyszenia Instytut Południowy – poseł na Sejm RP Jacek Falfus oraz prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult, a w gronie słuchaczy znaleźli się dyplomaci, parlamentarzyści, samorządowcy, naukowcy.

Konferencji towarzyszyła promocja książki austriackich i polskich autorów „Nowa Polska w Europie – polityka i prawo, gospodarka i społeczeństwo”, a na czele prelegentów stanęli współautorzy i redaktorzy tego naukowego opracowania – prof. Irena Lipowicz, była ambasador RP w Austrii, oraz dr Gerhard Wagner z wiedeńskiego IDM, były ambasador Austrii w Polsce i zarazem współwydawca książki. Przybyli też ambasador Austrii w RP dr Alfred Längle oraz konsulowie generalni Austrii i Czech.

Gościem honorowym konferencji był ambasador Słowacji w Polsce František Ružička, który przyjechał do Bielska-Białej na zaproszenie prezesa Instytutu Południowego Jacka Falfusa. W barwnym i pełnym ciekawych przykładów wystąpieniu mówił o doświadczeniach Republiki Słowackiej w dziedzinie two-

żenia wizerunku państwa za granicą. Jak podkreślał, przy pracy nad wizerunkiem niezbędne są cierpliwość i zarazem determinacja w systematycznym rozwijaniu kontaktów.

Zdaniem byłej ambasador prof. Ireny Lipowicz, dla skuteczniejszego nawiązywania kontaktów polsko-austriackich przydałoby się, by opublikowana w Wiedniu książka poświęcona współczesnej Polsce miała też swoją odpowiedniczkę u nas, ukazując obraz austriackiej współczesności.

– Moglibyśmy dzięki temu na przykład lepiej poznać doświadczenia Styrii – regionu, w którym udaje się otwartość wobec innych pogodzić z pielęgnowaniem własnych tradycji. Moglibyśmy się od mieszkańców tamtej okolicy wiele nauczyć, również w dziedzinie przedsiębiorczości. Wypromowali swój region – nie mając specjalnych atrakcji, wysokich gór, umieli stać się mistrzami w turystyce, oferując na przykład wczasy dla

**Prof. Irena Lipowicz mówiła w bielskim Ratuszu o polsko-austriackiej historii i współczesnych relacjach**  
Poniżej: **Austriacki cesarz na strumieńskim rynku – widowisko historyczne**

rodzin – mówiła prof. Lipowicz.

Jak zaznaczyła, dla współpracy między Polską i Austrią jest wiele cennych historycznych odniesień, związanych z Bielskiem i Śląskiem Cieszyńskim. – Polacy chętnie tu sięgają do wspólnej przeszłości, czego najlepszym dowodem może być zorganizowana

w czerwcu w Strumieniu uroczystość upamiętnienia pobytu cesarza Józefa II w 1780 r. – dodawała prof. Lipowicz. Jednym z cennych przykładów jest działalność „Janineum” – fundacji kard. Koeniga, dedykowanej bielskiej zakonnicy ze Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame matce Janinie Wizor, a założonej w Wiedniu przez Lonnie Glaser, jej wychowankę i bielszczankę do 1945 r. Fundacja ta wspierała polskich naukowców i artystów, otwierając im w czasach komunistycznych drogę do Europy.

Prof. Lipowicz wskazywała, jak wielkie znaczenie dla budowania wizerunku Polski w Austrii i w całej Europie może mieć dzisiaj swoista spłata tego długu wdzięczności przez pomaganie następnym krajom w zbliżeniu się do Europy, na przykład Chorwacji. Jak podkreśliła z uznaniem, to zadanie realizuje już bielski Instytut Południowy, organizator jednej z pierwszych konferencji poświęconych chorwackim problemom.

AŚS

## Zaproszenia

■ **BĄDŹ PRZYJACIELEM BOGA!** Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji z Bielska-Białej zaprasza na kurs „Jan”, który odbędzie się w Bierach k. Jasienicy od 10 do 14 sierpnia. Jak tłumaczy ojciec duchowy DSNE ks. Przemysław Sawa, podczas tych rekolekcji można znaleźć odpowiedź na pytania: Jak słuchać Boga? W jaki sposób usłyszeć Jego głos pośród zgiełku życia? Jak stać się uczniem, który siada u stóp swego jedynego Mistrza, by być jak On? Zainteresowani udziałem w rekolekcjach powinni najpóźniej do 20 lipca zgłosić swoje uczestnictwo (Alina Konior 033 49 65 971; 0608 024 214; ks. Przemysław Sawa 603 992 378; xprzemek@sne.bielsko.pl).

■ **XII FESTIWAL MUZYCZNY W KALWARII ZEBRZDOWSKIEJ** trwać będzie od 19 sierpnia, a podczas organizowanych w bazylice pw. MB Anielskiej w piątki o godz. 20.00 koncertów wystąpią artyści z Polski i z zagranicy.

■ **DREWNIANE KOŚCIOŁKI** odwiedzą uczestnicy wycieczki organizowanej 14 lipca przez Miejski Dom Kultury w Kętach. Na trasie wycieczki „Ślaziem architektury drewnianej” znajdą się: Nidek, Bobrek, Wygieźłów, Alwernia i Krzęcin. Zapisy przyjmowane są w MDK do 11 lipca.

■ R E K L A M A ■

www.profinanse.pl

**profinanse**  
centrum zysków

**Kredyty**

**Gotówkowe**

**Konsolidacyjne**

**Hipoteczne**



Bielsko-Biała  
ul. Mickiewicza 40, tel. 033/816 94 17  
ul. Stojalowskiego 48, tel. 033/499 27 88  
Pszczyna  
ul. Korczaka 1, tel. 032/447 04 30  
Żywiec  
ul. Sienkiewicza 4/1, tel. 033 860 25 77



# Perła

– Zejdźcie jeszcze ulicą Sobieskiego w dół, do kościółka, proponujemy nauczycielom, którzy przyprowadzają uczniów na teren średniowiecznego grodziska w Starym Bielsku – mówią Bożena i Bogusław Chorążowie, archeolodzy. – **Bo ten kościółek każdy bielszczanin zobaczyć powinien.**

tekst i zdjęcia  
**URSZULA ROGÓLSKA**

**P**anowie, parafianie przyszli do mnie z prośbą, czy moglibyśmy w kościele przygotować miejsce na małe świeczki intencyjne, zapalane przy jednym z bocznych ołtarzy. Czy to możliwe? – pyta ks. kan. Antoni Kulawik.

Wydawać by się mogło – błahy temat świeczek. Błahy, ale nie w przypadku tego miejsca. Jacek Konior, szef bielskiej delegatury śląskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków w Katowicach, i Piotr Kubańda, miejski konserwator zabytków w Bielsku-Białej, przez chwilę zastanawiają się. Przy bocznych ołtarzach – raczej nie. Ryzyko zniszczenia renesansowych polichromii jest zbyt duże. Z tyłu kościoła – zbyt ciasno i miejsce nieodpowiednie.

Nikt nie mówi od razu nie. Bo choć kościółek św. Stanisława BM w Starym Bielsku jest



W przyszłości, kiedy skuje się cementowy tynk, wróci pierwotny urok starobielskiego kościółka

najcenniejszą perłą XIV-wiecznego gotyku w Bielsku-Białej, to jest także domem Bożym, który jest miejscem modlitwy na co dzień. Profesjonaliści tworzący tu komisję konserwatorską wspólnie zastanawiają się, jak pogodzić podwójny charakter tego miejsca.

26 czerwca konserwatorzy, ksiądz proboszcz, a także Bogusław Puchalik z rady parafialnej, artysta plastyk Teresa Gołda-Sowicka oraz przedstawiciele firm zajmujących się systemami ochrony przeciwpożarowej takich obiektów, spotkali się w starobielskiej parafii po raz trzeci w tym roku.

– Spotykamy się z różną częstotliwością. Kiedy odnawialiśmy tryptyk z 1500 roku, spotykaliśmy się co miesiąc. Dziś było to nie tyle spotkanie ściśle konserwatorskie, ile robocze, poświęcone instalacji nowych systemów alarmowych w kościele – mówi ks. Kulawik.

Ale oczywiście każde spotkanie to okazja do wspólnego zastanawiania się, jakie kolejne prace należy wykonać, by temu najcenniejszemu zabytkowi miasta przywrócić pierwotne piękno.

## Mur i gomółki

Aktualnie trwa renowacja zabytkowego muru. Spod tynku odsłania się jego kamienną strukturę. Będzie przykryty gontem. Efekty pracy można już oglądać od północnej strony kościoła. Niedawno zakończyły się także prace związane z odwodnieniem i zaizolowaniem północnej ściany świątyni. Przy tego typu pracach, konieczny jest nadzór archeologa i konserwatora.

– Nie tyle chodzi o konieczność czuwania, by czegoś nie zniszczono – dodaje Bogusław Chorąży, archeolog z bielskiego muzeum. – Nadzór archeologiczny polega na tym, by przy okazji tego rodzaju prac wyciągnąć jak najwięcej obserwacji badawczych. Próbujemy uściślić datowanie kościółka.

Wiadomo, że najstarsze jest prezbiterium. Jego datowanie udało się ustalić dzięki elementom malarskim. Ale kiedy dokładnie wybudowano nawę? Wieżę? To pytania, które stawiają archeologowie. Takie prace jak te przy ścianie północ-



**Archeolog Bogusław Chorąży prezentuje jedną z gomółek**  
Poniżej: **Piotr Kubańda, Jacek Konior i ks. Antoni Kulawik oglądają efekty dotychczasowej pracy**

nej dają możliwość obserwacji murów, przynajmniej do pewnej głębokości, i próby odpowiedzi na tego typu pytania.

– Rzeczywiście – prezbiterium powstało w trochę innej fazie niż nawa – mówi Bogusław Chorąży. – Jest jednak jedna rzecz, która ma istotne znaczenie – rodzaj zaprawy użyty przy budowie prezbiterium oraz nawy jest identyczny. Jeśli mielibyśmy do czynienia z dużym odstępem czasowym, byłoby to niemożliwe.

Dzięki tym obserwacjom, archeologowie przebadają oby-



Stanisława trwają prace konserwatorskie

# załśni



dwa typy zaprawy z prezbiterium i z nawy, co może pomóc w wyjaśnieniu zagadki datowania.

– Trudno też nam określić datowanie samego muru – dodaje archeolog. – Cmentarz na pewno towarzyszył kościółkowi od początku. Czy istniało ogrodzenie? Podstawowa metoda datowania archeologicznego jest powiązaniem architektury z nawarstwieniami – odnajdujemy jakieś przedmioty i staramy się je przypisać odpowiedniej dacie. Tu

nie ma miejsca, gdzie teren byłby nienaruszony. To bardzo utrudnia wnioskowanie.

Co pomogłoby w pracach badawczych archeologów? Dostęp do wnętrza kościoła, pod jego posadzką. Choć archeologowie – jako badacze – mają swoje marzenia, to jednak podkreślają, że jest szereg czynników, które wskazują, by nie podejmować tego typu prac – od szacunku dla zmarłych pochowanych w ziemi kościółka począwszy.

Dlaczego zatem tak ważne są ich starania o ustalenie daty budowy?

– To miejsce dokumentuje historię. Jak to się stało, że wiejski kościół wybudowano jako murowany? I skąd jego niezwykle bogaty wystrój? To wskazuje na istotną rolę historyczną tego ośrodka.

Przy okazji prac przy murze i ścianie północnej, udało się jednak znaleźć przedmioty, które są świadectwem odległej historii. To kawałki ceramiki oraz gomółki – szklane szybyki z gotyckich witraży. Jak znalazły się w ziemi przy kościółku? Kie-

dy w 1830 r. likwidowano okna gotyckie (zbito maswerki i laskowania, dzielące okna na pół), by wpuścić więcej światła, siłą rzeczy stłuczono gomółki.

## Nie ma nic prostego

Prac, które przywrócą pierwotny wygląd kościółkowi, nie zabraknie jeszcze na szereg lat. Jak wyeksponować XVII-wieczne drzwi znajdujące się po północnej stronie kościoła? Jak zadbać o XIX-wieczne z kolei drzwi prowadzące na chór? Zajmuje się nimi Stanisław Wybituła, pasjonat tego typu prac, parafianin. Konserwatorzy przyznają, że jego praca na pewno drzwicom nie zaszkodzi.

Kiedy przyglądają się schodom, prowadzącym do drzwi, już widzą, że i tu trzeba będzie pomyśleć o nadaniu im odpowiedniej formy, pasującej do budowli.

W przyszłości też rozpoczną się prace związane z elewacją. Takie jak przy oknach. Trzeba zbici tynk cementowy, który przeszkadza w oddychaniu murom, i dojść do warstwy gotyckiej, bezcementowej.

Ale wykonywane są też prace, których nie musi wykonywać konserwator. W sierpniu będzie malowana nawa, w której nie ma zabytkowych fresków. Projekt prac przygotowała Teresa Gołda-Sowicka.

Konserwatorzy już się zastanawiają, czy przy okazji tych prac nie ujawni się kolejna niespodzianka. Może kryje ją okienko na chórce? Może ukrywa strukturę typowo gotycką?

Przy okazji specjaliści z komisji przyglądają się oświetleniu i instalacjom w kościele. Zwracają uwagę na takie szczegóły, jak niezbyt równo umieszczo-

ne kinkiety przy stacjach Drogi Krzyżowej

– Tu nigdzie nie ma kątów prostych – śmieje się ks. Kulawik i za przykład podaje odnawiany mur. Jeśli się komuś wydaje, że prace wykonuje się tu niestarannie, to prawdę o braku kątów prostych w tej budowlu musi sobie przyswoić.

## To miejsce żyje

– Ten kościół przyciąga swoim wnętrzem. Wczesny gotyk w pełnej krasie – podkreślają wszyscy zaangażowani w jego odnowę i codzienne życie.

Krewny właścicielela firmy, która prowadzi prace przy murze, rzeźbiarz zafascynowany historią budowli, подарował kościółkowi figury św. Antoniego i św. Brata Alberta. – To na moją prośbę – dodaje ks. Kulawik. – Mój ulubiony święty – człowiek oddany sztuce, artysta, a jednocześnie skromny, pokorny oddany ubogim.

Z kolei Józef Argasiński, parafianin, emerytowany nauczyciel, napisał misterium o świętych ze starobielskich fresków – Amatorska Grupa Teatralna z parafii wystawi je we wrześniu.

Niedawno na probostwo przyszedł także jeden z właścicieli krakowskiego Wydawnictwo Turystycznego. O starobielskim kościele dowiedział się z Internetu. Marzy mu się napisanie przewodnika o tym miejscu.

– To miejsce żyje. Jest wspinał, wczesnogotyckim, cennym zabytkiem, ale jednocześnie prowadzi ludzi ku dobru, mobilizuje ich do robienia czegoś dla innych. Dzięki niemu szukają drogi do Boga – dodaje ksiądz proboszcz. ■

**Artysta, człowiek pokorny i wrażliwy na potrzeby innych – mówi o św. Albercie ks. kan. Antoni Kulawik**  
Poniżej: **Komisja konserwatorska** (od lewej: **Bogusław Puchalik, Piotr Kubańda, Jacek Konior i Teresa Gołda-Sowicka**) **przy XIX-wiecznych drzwiach i prowadzących do nich schodach**



**Gomółki znalezione podczas ostatnio wykonanych prac osuszania ściany północnej kościoła**



Małopolscy gimnazjaliści uczą się „wyobraźni miłosierdzia”

## Furtka dla przyjaźni

Od września gimnazjaliści z Brzeszcza będą mieli w szkole nową koleżankę niepełnosprawną ruchowo. Chcą jej pomóc pokonywać wszelkie bariery. Właśnie wrócili z warsztatów „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”.

„Realizujemy się najpełniej, jeśli potrafimy żyć dla innych” – te słowa ks. Jana Twardowskiego są mottem noszącego jego imię Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach. I nie jest to jedynie wzniosłe życzenie. Nauczyciele i uczniowie placówki włączyli się w realizację projektu przygotowującego młodzież do niesienia pomocy potrzebującym „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. Do udziału w projekcie zaprosił gimnazja małopolski urząd marszałkowski wraz z kuratorium oświaty, wydziałami duszpasterstwa dzieci i młodzieży kurii w Krakowie i Tarnowie oraz Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Projekt wspomagają Caritas i stowarzyszenia wolontariuszy.

### Szkoła wolontariuszy

– Projekt jest odpowiedzią na przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II, byśmy dawali świadectwo miłosierdzia i nieśli pomoc potrzebującym. Ma promować wśród młodzieży wartości uniwersalne i stworzyć podstawy trwałego wolontariatu – wyjaśnia Teresa Szakiel z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Oświęcimiu.

W Wadowicach odbyły się już warsztaty przygotowujące do tworzenia i realizowania własnych projektów. Uczestniczyło w nich 62 nauczycieli i uczniów ze



ZDJĘCIA TERESA SZAKIEL

szkół powiatu wadowickiego i oświęcimskiego.

Uczniowie rozpoczęli zajęcia od warsztatów „Otwórz się na innych”. Poznawali ideę wolontariatu, rozmawiali o tym, czym jest wyobraźnia miłosierdzia na co dzień. Nauczyciele z kolei poznawali założenia projektu, który opiera się na homilii Jana Pawła II, wygłoszonej na krakowskich Błoniach 18 sierpnia 2002 r., uczestniczyli w warsztatach: „Co można zmienić w naszym otoczeniu?”, słuchali prezentacji „dobrych praktyk” wolontaryjnych.

### Żeby się poznali

Wśród uczestników warsztatów były także brzeszczanki – Renata Zemlik, nauczyciel wspomagający w klasach integracyjnych Gimnazjum nr 1 (która wraz z Dorotą Bąk jest odpowiedzialna za projekt w tej szkole), oraz uczennica Marzena Saduś.

– Przedstawiłyśmy szkic projektu „Uczniowie niepełnospraw-

**Gimnazjaliści – kandydaci na wolontariuszy podczas warsztatów integracyjnych**  
Poniżej:  
**Nauczyciele gimnazjalistów – uczestnicy wadowickich warsztatów na temat projektu o „wyobraźni miłosierdzia”**

ni w naszej szkole mają wokół siebie życzliwych ludzi” – wyjaśnia Renata Zemlik. – Organizatorzy zakładają realizację projektów od 1 września do 30 października, ale oczywiście będziemy go realizować także w ciągu kolejnych miesięcy. Rozpoczniemy we wrześniu od spotkania wolontariuszy i niepełnosprawnych uczniów, którzy będą chcieli brać udział w projekcie (w dwóch klasach integracyjnych uczy się po pięcioro gimnazjalistów z różnymi dysfunkcjami). Jedną z naszych nowych uczennic będzie dziewczynka poruszająca się na wózku. Zaczniemy od oczywistych spraw – wolontariusze będą jej pomagać pokonywać najróżniejsze bariery w szkole. Zaproponują także niepełnosprawnym kolegom wspólne spędzanie wolnego czasu na zajęciach w pracowni ceramicznej domu kultury, na pływalni, gdzie będą poznawać zasady bezpiecznego korzystania z tej formy wypoczynku, na zajęciach hafciarskich.

– Mamy nadzieję, że nasi uczniowie będą mieli okazję do lepszego poznania siebie nawzajem, że zrodzą się przyjaźnie, że będą chcieli rozwijać swoje zainteresowania i spędzać ze sobą wolny od nauki czas – dodaje Renata Zemlik.

Podsumowanie projektu przewidziano na 20 grudnia 2007 r.

**URSZULA ROGÓLSKA**

Kęcki konkurs poetycki  
rozstrzygnięty

## Poszukiwacze słowa

Siedemdziesięciu ośmiu autorów przysłało swoje wiersze na Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Szukam słowa”, zorganizowany w Domu Kultury w Kętach.

Na konkurs napłynęły prace m.in. z Bydgoszczy, Biłgoraja, Poznania, Turka, Łodzi, Warszawy, Zakopanego, Tarnowa i Oświęcimia, Bielska-Białej i Kęt. Recenzowała je komisja w składzie: Irena Drożdżik – redaktor naczelny „Almanachu Kęckiego”, Alina Nowak – polonista, dyrektor LO w Kozach, i Juliusz Wątroba – pisarz, satyryk, członek Związku Literatów Polskich.

Jury przyznało nagrody w dwóch kategoriach wiekowych: do 21. roku życia oraz powyżej tej granicy. W pierwszej, kolejne miejsca zajęli: Dominika Nowak-Adamczyk (Kraków), Katarzyna Polak (Wieliczka), Dorota „Timiri” Cyran (Zabrze). Przyznano także wyróżnienia: Krzysztofowi Sztafie (Kobiernice), Gabrieli Balasie (Grabina), Dominice Pisanko (Dankowice). Laureatami w drugiej kategorii wiekowej zostali: Irena Kaczmarczyk (Kraków), Tomasz Pohl (Zduńska Wola), Piotr Zemanek (Bielsko-Biała) oraz Iza Smolarek (Ciechanów). Wyróżniono: Katarzynę Satko (Bydgoszcz), Elę Galoch (Turek), Annę Piliszewską (Wieliczka), Kazimierę Kadłubicką-Żydek (Kęty), Iwonę Startek (Biłgoraj). ■



Swoje wiersze prezentuje Dominika Pisanko z Dankowic

PAŁGORZTA KASLIK-PIECHTA



761 km pieszo – w intencji diecezji

# Księża idą do Santiago

Czterech księży z diecezji bielsko-żywieckiej ruszyło w pieszą pielgrzymkę do sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostela w Hiszpanii.

Ks. Andrzej Zając – proboszcz w podkęckich Bielanach, ks. Andrzej Mojżeszko – wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, odpowiedzialny za formację kleryków z diecezji bielsko-żywieckiej, ks. Janusz Kuciel – wikariusz parafii św. Józefa na Złoty Łanach w Bielsku-Białej oraz ks. Aleksander Smarduch wikariusz parafii św. Urbana w Kętach wyruszyli na pielgrzymi szlak 30 czerwca. Księża Janusz i obaj Andrzejowie skończyli właśnie 18. rok kapłaństwa. Idą dziękować Bogu za jego dar.

– Biorą mnie z sobą, żebym im gotował i nosił bagaże – śmieje się o dwa lata młodszy od pozostałych ks. Aleksander. Ale faktycznie to właśnie on ma największe doświadczenie, choć nie piesze, a rowerowe – był już na dwóch kółkach w wielu miejscach pielgrzymkowych, także w Santiago. – I wtedy postanowiłem sobie, że muszę tę trasę

przejsz pieszo, bo prawdziwa pielgrzymka to podróż na piechotę – mówi.

Księża rozpoczną peregrynację Mszą św. w sanktuarium Chrystusa Cierpiącego w Bielanach. W pierwszą część wyprawy, na kraniec Francji, pojadą samochodem. Wóz zostawią u znajomych. Potem przejdą piechotą 761 kilometrów, średnio po 30 dziennie. Bez zaplecza, pomocy z zewnątrz, nocując i żywiąc się w pielgrzymich schroniskach, zdani na podręczny bagaż, którego waga nie powinna przekroczyć siedmiu kilogramów.

– Najważniejsze są dobre buty i para sandałów na zmianę – mówi ks. Andrzej Zając.

– I kamień – wtrąca ks. Andrzej Mojżeszko. – Istnieje odwieczny zwyczaj, że każdy pielgrzym niesie z sobą kamień – znak pokuty. A po dojsiu, na świadectwo pielgrzymki, zabiera ze sobą muszlę z brzegu Atlantyku.

– Mamy jeszcze coś – ks. Janusz Kuciel pokazuje jaskrawożółte koszulki. – Na plecach jest mapa naszej wędrówki, a na piersi wieża sanktuarium św. Jakuba w Composteli i wieża katedry w Bielsku-Białej.

Księża ofiarują swój trud w intencji diecezji bielsko-żywieckiej w 15. rocznicę jej powstania. Przed wyruszeniem otrzymali bło-



Księża pielgrzymi: Andrzej Mojżeszko, Andrzej Zając, Janusz Kuciel i Aleksander Smarduch wyruszyli na pieszą pielgrzymkę do Santiago de Compostela

gosławieństwo biskupa Tadeusza Rakoczego. Idą także z myślą o młodych, by wyprosić dla nich większą gorliwość wiary i szersze zaangażowanie w życie lokalnego Kościoła. Wierni z parafii, w których pracują, przychodzą i proszą o modlitwę w swoich intencjach. Pielgrzymi w koloratkach obiecali też modlitwę za Czytelników „Gościa Niedzielnego”. Po powrocie podzielią się z nimi swoimi przeżyciami. Żeby nie umknęło ich uwagi, postanowili prowadzić dziennik pielgrzymki.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

## NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio Anioł Beskidów  
ul. Św. Jana Chrzciciela 14;  
43-346 Bielsko-Biała,  
tel.: 033 821 20 00  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446,  
www.aniolbeskidow.pl;  
e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl  
„Gość Niedzielnny” w Aniele Beskidów  
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



www.aniolbeskidow.pl – to nowy adres strony internetowej radia. Można tu znaleźć link otwierający okienko, które umożliwia słuchanie radia przez Internet, a także oglądanie transmisji telewizyjnych Mszy św. i nabożeństw transmitowanych przez radio AB z kościoła św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach.

## Pamięci koziańskiego proboszcza

# Tablica dla wujka

W kościele parafialnym w Kozach odsłonięto tablicę, upamiętniającą ks. Władysława Suchonia, proboszcza tej parafii, który zginął w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Ks. Władysław Suchoń urodził się w 1885 r. w Kętach. Do Kóz trafił w październiku roku 1938. Podczas krótkiego pobytu w tej parafii zdążył wyremontować kościół oraz rozbudować plebanie. Gestapo aresztowało go 23 kwietnia 1940 r. Kapłan został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Zachowały się świadectwa współwięźniów, że wszelkie cierpienia i szkany znosił po chrześcijańsku, ofiarując je jako pokutę za swoje grzechy. Zginął śmiercią męczeńską w październiku 1940 r.

Fundatorem tablicy upamiętniającej koziańskiego proboszcza jest 84-letni Stanisław Pokusa. Urodził się w Świnnej na Żywiecczyźnie, pracował jako kolejarz w Czechowicach-Dziedzicach, a teraz mieszka w... Australii. Zajął się upamiętnieniem postaci ks. Suchonia, który był jego wujkiem.

W niedzielę 17 czerwca w kościele w Kozach odprawiona została Msza św. w intencji

zamordowanego kapłana. Przed jej rozpoczęciem tablicę poświęcił obecny proboszcz parafii w Kozach, ks. prał. Emil Dyrda, a odsłonił – w imieniu fundatora – plk Henryk Cebrat z Żywca, chrześniak Stanisława Pokusa.

– Przez poświęcenie tej tablicy pragniemy na trwałe upamiętnić posługę w naszej parafii ks. Władysława Suchonia i jego heroiczną śmierć. Jego kapłańskie życie i męczeńska śmierć są świadectwem zwycięstwa Chrystusa – darem, przywracającym nadzieję – podkreślił w homilii ks. prof. Tadeusz Borutka, dyrektor Instytutu Teologicznego w Bielsku-Białej. **AK**



Po odsłonięciu tablicy: pośrodku ksiądz prałat Emil Dyrda, pierwszy z lewej plk Henryk Cebrat

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSTUSA

25 lat parafii Matki Bożej Różańcowej w Trzebini

# Pod opieką Maryi

Ćwierćwiecze istnienia i trzydziestolecie pracy duszpasterskiej księdza proboszcza Stanisława Kuczka świętowała parafia pw. MB Różańcowej w Trzebini koło Żywca.

Obchody rocznicowe odbyły się 20 czerwca – dokładnie 25 lat po tym, jak kard. Franciszek Macharski erygował w Trzebini parafię, jej pierwszym proboszczem mianując ks. kan. Stanisława Kuczka. W trzecim roku kapłaństwa ks. Kuczek rozpoczął pracę duszpasterską w Żywcu Sporyszu. To do tej właśnie parafii należała wówczas Trzebinia. Wkrótce – w 1977 r. – kard. Karol Wojtyła zlecił mu tworzenie samodzielnej placówki w Trzebini.

## Wbrew władzy ludowej

– Tworzyć parafię oznaczało wówczas pisanie dziesiątków pism i podań, organizowanie delegacji, nieustanne kołatanie do urzędów – wspomina trzebiński proboszcz, który za swoją działalność duszpasterską wówczas został uznany za „zagrożającego władzy ludowej”. Prześladowano go i ciągnano po sądach.

W 1979 r. trzebinianie otrzymali upragnione zezwolenie na własny kościół. Jego budowa – do czasu poświęcenia – trwała sześć lat: najpierw mostek przez rwący górski potok, potem fundamenty na skarpie, wreszcie kościół.

– Kiedy wyczerpaliliśmy już nasze możliwości, ks. Kuczek pojechał do Ameryki i tam wśród Polonii zbierał pieniądze na nasz kościół – wspominają parafianie.

Już w rok po rozpoczęciu budowy ks. Kuczek odprawił w Trzebini pierwszą Pasterkę. W trzecim roku budowy powstała parafia – dokładnie 20 czerwca. 14 lat temu biskup Tadeusz Ra-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

koczy poświęcił kościół pw. MB Różańcowej.

– Miało to miejsce 9 maja 1993 r., naza jutrz po procesji św. Stanisława na Skalkę w Krakowie – przypomniał ksiądz biskup podczas uroczystości w Trzebini.

## Pod opieką Królowej Różańca

Wezwanie świątyni wybrano nieprzypadkowo. Z dawien dawna w środku wsi stała kapliczka Różańcowej Panienki. Wierni gromadnie przychodzili do niej na modlitwę. Sam Różaniec przestał im wystarczać. Zapragnęli świątyni, kapłana i Eucharystii. Wielkim orędownikiem i animatorem budowy był, pochodzący z Trzebini misjonarz, śp. ks. Kozieł, również wspomniany z wdzięcznością podczas rocznicowych obchodów. Dziś Matka Boża spogląda na swoich czcicieli w swoim wizerunku – nadnaturalnej wielkości figurze, wznoszącej się nad prezbiterium. Wyjątkową prze-

**Uroczystości w Trzebini odbyły się 20 czerwca – dokładnie w 25 lat po ustanowieniu parafii**

strzeń sakralną kościoła podkreśla utrzymany w góralskim stylu wystrój: ołtarz, konfesjonały, stacje Drogi Krzyżowej.

## Kościół na Górze

Niemal całe swoje kapłańskie życie ks. Stanisław Kuczek poświęcił Trzebini. Od lat w pracy duszpasterskiej wspomagają go księża wikarzy. Jednak parafii nie sposób wyobrazić sobie bez sióstr karmelitanek misjonarek. Są tutaj od blisko dwudziestu lat – mieszkają w domu ofiarowanym przez jedną z rodzin. W Trzebini prowadzą nowicjat, pracują z dziećmi i młodzieżą, odwiedzają chorych. Organizują dni skupienia, na które do Trzebini przyjeżdżają dziewczęta z całej Polski. Także dzięki obecności sióstr dwa lata temu Trzebinia dostała niezwykle zaszczytu, goszcząc relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, odbywające pielgrzymkę po całym świecie.

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**

## W MOJЕЙ OPINII

KS. KAN. STANISŁAW KUCZEK, PROBOSZCZ PARAFII MB RÓŻAŃCOWEJ W TRZEBINI

– Do uroczystości jubileuszowych przygotowaliśmy się przez rekolleksje parafialne. Były one dla nas okazją nie tylko do przeżyć duchowych, ale także do wspomnień, do myślenia z wdzięcznością o wszystkich tych, dzięki którym powstały kościół i parafia w Trzebini. A są to przede wszystkim sami mieszkańcy oraz liczni dobrodziejcy, także spoza parafii – z Podhala, a nawet zza oceanu.

Ćwierćwiecze parafii było świętem dla wszystkich mieszkańców. Świątynię wypełnili wierni, także w strojach regionalnych, Koło Gospodyń Wiejskich i strażacy – to dwie organizacje społeczne, na których obecność i pomoc parafia może liczyć zawsze – niegdyś w trudzie wznoszenia świątyni i dziś, podczas wszystkich uroczystości religijnych.

Na trzebiński jubileusz pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego przybyli także kapłani z dekanatu żywieckiego. Szczególnie wymowna była tutaj obecność księdza infułata Władysława Fidelusa, proboszcza parafii Narodzenia NMP w Żywcu. Do niej przez wieki należała Trzebinia, później, po odłączeniu parafii Chrystusa Króla, była częścią wspólnoty w Sporyszu. Cieszyliśmy się także obecnością byłych wikariuszy, księży pochodzących z parafii trzebińskiej oraz moich kolegów rocznikowych.

